

Wychodzi codziennie o godz.

3ciej po południu.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie 3 zhr. 76 ct. miesięcznie 1 " 30 " Z praszką pocztową: w państwie austrj. 4 zhr. 80 ct. do Prus i Rzeszy niem. 4 tal. 15 sgr. Szwecji i Danii. 6 " Francji i Anglii. 23 franków Włoch. 25 " Belgii i Szwajcarii 18 " Turcji i ks. Nad. 18 "

Numer pojedynczy kosztuje 8 cent

# GAZETA NARODOWA.

Przedpłate przyjmują:

Biuro Administracji Gazety Narodowej przy ulicy Nowej pod l. 291. OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą od wiersza drobnym drukiem 6 centów, oprócz opłaty stemplowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie. Przedpłate i ogłoszenia na całą Francję przyjmuje jedynie p. Ludwik Płóski w Paryżu Boulevard du Prince Eugène 59; p. Alojzy Oppelt, w Wiedniu Wollzeile N. 22; Haasenstein & Vogler, w Wiedniu Wollzeile N. 9 i w Frankfurcie nad Menem. LISTY REKLAMACYJNE nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

## Krakowski ruch wyborczy.

Zajmując się wyborami lwowskimi, mało zwracaliśmy uwagi na ruch wyborczy w Krakowie. A jednak nie zawadzi przypatrzeć się mu choćby zdaleka.

Na pierwsze zgromadzenie przedwyborcze jeszcze więcej zeszło się wyborców do wyboru komitetu przedwyborczego, niż u nas we Lwowie. Gdyby więc rzecz była zrecznie pokierowana, ruch wyborczy mógłby się tam rozwinąć jeszcze silniej, a wśród tego ruchu wyrabiałaby się opinia wyborców jednomyślnie w jednym kierunku. Tam zaś rzeczy szły leniwo, posiedzeń publicznych było mało, a więc zaczęły wytworzyć się poza komitetem zgromadzenia i agitacje wyborcze.

Ale jeśli komitet przedwyborczy mała ruchliwością swą grzeszył, to jeszcze więcej grzeszyli wyborcy. Wybrawszy komitet, potrzeba było poddać się jego kierunkowi. Karność taka jest w życiu publicznym konieczna. Działania przeciw komitetowi poza komitetem, nie są w Krakowie nawet wypływem różnicy zasad między większością komitetu a mniejszością, lub między komitetem a pojedynczymi kółkami lub klasami wyborców, ale wypływem predylekcji dla tej lub owej osobistości. W wyborze kandydatów nie chodzi tam wcale o zasady, ale o osoby. W tworzeniu obozów odrębnych lub w zakładaniu tego przeciw kandydatowi, postawionemu od komitetu, główną rolę grają osobistości, a nie idee.

I w tem widzimy smutny stan ruchu wyborczego w Krakowie. Jestto brak ducha publicznego. Wobec postawionego przez komitet wyborczy kandydata, reszta kandydatów nie cofa się od kandydatury, ale swojemi drogami dąży do osiągnięcia celu, i odwołuje od karności politycznej wyborców, balamuci ich i demoralizuje. W wielu wyborcach bowiem nie widzimy tego zrozumienia rzeczy, iż skoro wybrali komitet i temu postawienie kandydata powierzyli, to i przeprowadzenie kandydata komitetu popierać winni. Wyłamywanie się z tego obowiązku świadczy o rozstroju lub niedojrzałości politycznej w społeczeństwie. Usprawiedliwienie się iż w wyborze komitetu nie miało się udziału, jest bezzasadne, bo skora walne zgromadzenie wyborców w celu tego wyboru było ogłoszone to każdy kto nie przybył, liczy się do większości zgromadzonych. Przedzaj usprawiedliwić się dadzą u

nas we Lwowie agitacje wyborcze żydów i świętojurdów i części Niemców przeciw kandydaturze, postawionej przez komitet przedwyborczy, bo tu grało rolę mniemania słusznego czy pozorne, iż zagrożone są religijne lub narodowe ich interesa, ale agitacji przeciwkomitetowych krakowskich niczem usprawiedliwić nie można. Są to tylko koteryjne zabiegi, nie więcej. Różnic opinij politycznych między kandydatami nie widzimy żadnych. Obozy nie nawołują się ideami, wypisanymi na sztandarze, ale nazwiskami. Wylamywanie się więc z pod kierunku komitetu, który sobie do kierunku wybrano, nie dla zasad nawet odbywa się lecz dla osób.

Z daleka patrząc się przedmiotowo na ten ruch wyborczy, taki nam się przedstawia widok. A tem więcej ubolewać nad tem potrzeba, iż karność jest cnota, której brak nam słuszenie wyrzucają. Mymy tej karności we Lwowie dali przykład. Nikt prawie nie wyłamał się od niej, to jest nikt z tych których do karności obowiązuje poczucie narodowego interesu.

Jedno tylko po części tłumaczyć może wyborców krakowskich, iż komitet przedwyborczy nie rozwinął tak sprężystej czynności jak należało, aby oświecić kierunek opinii. Spuszczał on się na dobrą i nieuprzedzoną wolę i trafne pojęcie wyborców. Nie widział przed sobą walki stronnictw, a zapomniał że i walce osób trzeba przeciwstawić silny objaw opinii. U nas objaw tej opinii, wywołany działaniem komitetu, był tak silny, że nawet najzaciętszy kontrkandydat uznał publicznie że pod tą presją widzi się zniewolonym odstąpić od kandydatury.

Ale tej czynności powinni teraz dopełnić sami wyborcy krakowscy i odrzuciwszy wszelkie sympatje i antypatje osobiste, powinni pójść za kandydatem, postawionym od komitetu. Tem dowiodą najlepiej siły moralnej społeczeństwa, dowiodą jego zdrowia. W Węgrzech gdzie są tak wyrobione stronnictwa, tam po większej części jednogłośnie, po miastach nawet, wybierani są teraz posłowie, chociaż z początku stawiano kilku kandydatów. Spodziewamy się iż i Krakowianie tak postąpią.

## Przegląd polityczny.

Ostatnimi czasami pisano wiele o zamiarze rządu austrjackiego odstąpienia Prusom księstwa holztyńskiego, za wynagrodzeniem pieniężnym.

Pisano o tem, jako o rzeczy niewątpliwiej i już stanowczo między Wiedniem a Berlinem ułożonej. Teraz piszą z Wiednia do Gazety Kolońskiej. „Mogę was upewnić, że Austria ani teraz ani nigdy (!) nie zgodzi się na sprzedanie praw swych do współposiadania księstw. Zdać mi się, że jestem bardzo dobrze zawiadomiony, dodając, że już niektórym rządóm zagranicznym stanowcze ztąd w tej mierze przesłano oświadczenia, i że pan minister Bismark nigdy do tego nie doprowadzi, by odwieść gabinet wiedeński od tego postanowienia. Wprawdzie niema dotąd żadnych jeszcze oznak, by ten sposób zapatrywania się gabinetu tutejszego mógł jakie groźne za sobą pociągnąć skutki, ale należy być przygotowanym, że nawet w razie, gdyby przyjsz miało do zerwania stosunków wzajemnych, rząd tutejszy nie ułaskiwi się tego, a od powziętych postanowień nie odstąpiłby.“ Dzienniki wiedeńskie pisząc o pogłoskach, odnoszących się do kwestji sprzedaży księstwa Holztyńskiego, przemawiają teraz także w podobnym duchu. Urzędowe i półurzędowe pisma zachowują dotąd w tym względzie milczenie.

W szczególności z doniesieniami z Wiednia z dni ostatnich piszą do Pest. Lloyd'a, że negocjacje względem traktatu austrjacko-angielskiego zerwane zostały.

Temu samemu dziennikowi donoszą z Wiednia, że patent względem lichwy w krótkim już czasie niesiony zostanie.

O dokonany w Wiedniu w okręgu dzielnicy wyborze posła, którym jak wiadomo został dr. Hoffer, który miał o 9 głosów więcej jak Szuselka, pisze Debate: „Przyznać należy iż większość dziewięciu głosów na 840 głosujących, niezbyt mocno imponuje, i dla triumfującej z tego powodu centralizacji nie jest zbyt świetnym zwycięstwem, zwłaszcza wobec takiej agitacji, jaką od kilku miesięcy przeciw Szuselce rozwinięto, nie odstraszaając się przed żadnym środkiem, byle tylko zrobić Szuselkę między wyborcami niepopularnym. Rozgłoszono nawet że on o konstytucji lutowej miał powiedzieć, że jest ona jego zdaniem zbyt liberalna. I rezultatem tych wszystkich zabiegów, tych wszystkich przeciw Szuselce wymierzonych najniegodziwszych ataków ze strony dzienników centralistycznych jest większość dziewięciu głosów. Debate wyprowadza z tego rezultatu wniosek, że żadna miara nie można te głosy uważać za dowód, jakoby Wiedeń oświadczył się tym wyborem za centralizacją. Morgen Post, która stanowczo przeciw wyborowi Szuselki występowała, niezgadając się na rozwinięty przez niego program, nie cieszy się także bynajmniej rezultatem wyboru, bo za Hofferem głosowali przeważnie, prócz biurokratów, znani reakcyonariusze. „Otóż widzimy znowu — wola Morgen Post — oznaki tego dwuznacznego przymierza między liberalnymi centralistami, biurokacją i reakcją, przymierza, które na Austrię tyle nieszczęścia już sprowadziło.“

O rezultacie wyboru w Prosnicach w Morawie znowu odmienna dzienniki przyniosły wiadomość Niemcy utrzymują, że ich kandydat p. Zajiczek, a Czesi twierdzą, że kandydat czeski, p. Chmelarz, odniósł zwycięstwo. Otóż podług Mähr. Corr był rezultat głosowania właściwie taki: P. Zajiczek otrzymał głosów 240, p. Chme-

larz 225 głosów. Komisja wyborcza ogłosiła więc p. Zajiczka posłem. Między 240 głosami, które padły na Zajiczka, było jednak 34 głosów kobiecych, oddanych za pełnomocnictwem Komisarza rządowego założył przeciw uwzględnieniu tych 34 głosów kobiecych protest i obwołał następnie nie p. Zajiczka, ale kandydata czeskiego Chmelarza, mającego tym sposobem większość 19 głosów za sobą, posłem; w całej tej sprawie rozstrzygać będzie wyższa instancja.

Z Saleburga piszą, że d. 16. bm. miała się w ministerstwie stanu odbyć konferencja nad podaniem saleburskiego wydziału krajowego względem oddania mu inkamerowanego, majątku krajowego. W konferencji tej miał wziąć udział starosta saleburski Weiss.

Słowenc donosi, że jak słycać, ma dzisiejszy kierownik chorwackiej kancelarii nadwornej jen. Kussewicz być mianowany banem, a dr. Suhaj kanclerzem nadwornym chorwackim.

Zwinięcie presburskiej dyrekcji finansowej wraz z oddziałami w Koszycach i Vedenburgu, zostało już urzędownie obwieszczone. Z dniem 1. stycznia ustaje działanie tego urzędu, a urzędnicy tej władzy, przechodzą w stan rozporządzalności.

Posiedzenia Izby niższej sejmu peszteńskiego, mają się tymczasowo, nim budynek sejmowy będący na ukończeniu, Izbie będzie mógł być oddany, odbywać w sali muzeum narodowego.

Cesarskie rozporządzenie z d. 10. listopada 1865, ważne w całym państwie, względem zniesienia rewizji paszportów u granic państwa.

Dla dalszego ułatwienia podróży w mojem cesarstwie, rozporządzam po wysłuchaniu mojej rady ministerjalnej co następuje:

1) Rewizje paszportów, ograniczone punktem 1 mojego rozporządzenia z 9. lutego 1857 (Dz. u. p. nr. 31) na granice terytorjum państwa, mają i tam ustać w ogóle natychmiast.

2) Natomiast jest każdy podróżujący, tak krajowiec jak i cudzoziemiec obowiązany, wykazać się na każde żądanie z urzędu względem swojej osoby i środków utrzymania.

3) Moim przynależnym ministrom i kanclerzom nadwornym pozostawia się prawo, w wypadkach, gdzieby bezpieczeństwo lub porządek publiczny państwa wojna, wewnętrznym zaburzeniem lub innymi zdarzeniami były zagrożone, zaprowadzać czasowo wizowanie paszportów u granic państwa w ogóle, albo na pewnym terytorjum granicznym, albo też do podróży z pewnych lub do pewnych państw.

4) Wykonanie tego rozporządzenia porucza się przynależnym władzom centralnym.

Schöubrunn, 6. listopada 1865.  
Franciszek Józef, m. p.  
Hr. Belcredi, m. p.  
z najwyższego rozkazu:  
Bernard Meyer, m. p.

Francja. Dzienniki francuzkie z d. 15. bm. jeszcze nie nadeszły, niewiadomo zatem, jakie jest właściwie sprostowanie Monitora względem pogłosek o redukcji armii. La France i Patrie z d. 13. b. in. donoszą o tej zamierzonej redukcji chociaż z zastrzeżeniami; a Patrie dodaje, że redukcje nie dotyczą budżetu z r. 1866. Gazeta

## Rewolucja w Moskwie, w 1825 roku.

(Ciąg dalszy.)

Pestel na zebraniu stowarzyszenia postawił następujący wniosek: „W wypadku udania się zamyślow, co zrobić z cesarską rodziną? Wygnanie z kraju, uwięzienie, zesłanie na mieszkanię w oddalone gubernie — proponowali członkowie. Nie, potrzeba ją wytepić, mniemał Pestel. Jaki? krzyknęli wszyscy, wszakże to okropnie! Ja to wiem że rzecz okropna i kobiety mordować, lecz potrzebuje 13 ofiar. Co do dzieci wielkich księżniczek, za granicą żyjących, te usunąć tylko od tronu.“ Przystąpiono do głosowania. Większość bardzo nieznaczna, bo tylko 6 głosów, była po stronie wniosku Pestela. W kilka miesięcy potem Pestel zebrał wszystkich przywódców i postawił im na nowo toż samo pytanie. Na ten raz wszyscy przyznali sprawiedliwość i konieczność tego środka. W skutek tego postanowienia Bestużew w 1824 r. zadał od tajemnych stowarzyszeń polskich, żeby Polacy zabilili cesarzewicza Konstantego.

Nim przyjdziemy do opowiadania o stosunkach moskiewskiego spisku w Warszawie, powiemy słów kilka o północnem towarzystwie.

Rozwiązane towarzystwo „dobra powszechnego“, zawiązało się pod innym imieniem w Petersburgu, z większą daleko jak poprzednio energią. Na czele stowarzyszenia stanął z początku książę Trubecki potem N. Murawiew i książę Obolski. Następnie główny zarząd dostał się w ręce znakomitego poety Ryżewa. Idee takie same jak i w południowym towarzystwie kierowały pracą północnego stowarzyszenia, lecz ciągnęła myśl, że Pestel jest przedzaj

Bonapartem jak Waszyngtonem z charakteru nie pozwalały dopełnić zupełnego zbliżenia, zgody i jednoci w działaniu.

Młodzi entuzjasci nie rozumieli statego człowieka. Mówiąc z Pestelem o konieczności czasowej dyktatury, którą po rewolucji miano poruczyć Pestelowi, jeden ze spiskowców, Pogęto, zrobił uwagę: „że zapewne ten stan rzeczy nie potrwa dłużej nad kilka miesięcy.“ — „Jako, odpowiedział Pestel, więc myślicie, że zmiana całej machiny rządowej, nadanie jej nowych podstaw, przyzwyczajanie ludzi do nowej organizacji może być dopełnie w kilka miesięcy? na to potrzeba najmniej lat dziesięciu!“ Pestel miał rację. Czy w tem wszystkim odgrywała rolę ambicja, czy nie, jest to rzecz małej wagi; lecz Pestel pojmował rewolucję inaczej aniżeli jego przyjaciele w Petersburgu. „Wy możecie ogłaszać rzeczpospolitą — powiedział on na jednym z posiedzeń, z tego jednak nie nie wyjdzie, będzie tylko zmiana imienia i nic więcej. Należy koniecznie dotknąć się ziemskiej własności, potrzeba dać włościanom ziemię, wtedy tylko rewolucja będzie dokonana.“

Według pojęcia Pestla, Moskwę zrewolucjonizować, to jest uwolnić i oświecić nie można inaczej, jak przez uszczuplenie jej ogromu, przez rozkład kolosu na tyle prawie pierwiastków, z ilu powstałyby tylko federacyjne, naksztalt Stanów Zjednoczonych w Ameryce północnej ustanowić między nimi stosunki. Pestel żył tylko w przyszłości, i zdaje się, iż go więcej zajmowało to co miało nastąpić po rewolucji, niżeli samo jej wykonanie. Według jego organizacyjnych myśli, Inflanty, Estonia, Kurlandja, Nowogród, Twer, miały stanowić prowincję chołmogorską; żydom polskim i moskiewskim oddzielne naznaczał miejsce a potem chciał dla nich w Azji obmyśleć przytułek. Polska, Małorosja oddzielne miały stanowić republiki.

W Polsce, przejętej duchem swego powstania, głuche o tych knowaniach krążyły pogłoski. Dążność spisku moskiewskiego przypadała do zamysłów Polaków. Jeden z braci cara był w Warszawie. Co z nim począć, jeżeliby wypadło poświęcić panującą rodzinę interesom Słowiańszczyzny? Nie stanie li on na czele Polaków i korpusu litewskiego dla pogrzebienia rewolucji, zaczętej w Petersburgu i na Ukrainie? Ta myśl bardzo niepokoiła spiskowych Moskali, i dla tego nadzwyczajnie się ucieszyli, gdy doszło do ich wiadomości, że Polska także zamysła o swoim oswoobodzeniu. Od tej chwili zaczęli rachować na pomoc z Polski. Wzajemna była chęć porozumienia się i zniesienia z towarzystwem patriotyzmem polskiem. Na wiadomość o zamiarach Moskali, na początku 1823 roku, Krzyżanowski udał się do Kijowa, raczej atoli dla zbadania spiskowych Moskali, niżeli zawarć między nimi i patriotyzmem towarzystwem jakiej bądź umowy. Moskale ze swojej strony wyznaczyl Bestużewa Riumina i Murawiewa. Ci mieli upoważnienie do traktowania, lecz Krzyżanowski oświadczył z góry, że tylko porozumieć i zbliżyć się pragnie, a do układów nie ma jeszcze pełnomocnictwa. Rzecz więc szła o potem, w naradach obydwu związków. Krzyżanowski zwykle uprzedzający, porycywe, w tem jednak zdarzeniu był bardzo przeczorny, bardzo podejrzliwy, nie śmiały. Nie chciał on dać wiary Bestużewowi, ofiarującemu Polsce w imieniu związku moskiewskiego dawną niepodległość. „Czas, mówił Bestużew, aby się Polacy i Moskale nienawidzić przestali. Interes obydwu narodów jednak, związek moskiewski wszystko uczyni, co trzeba do zatarcia przedzielnicy ich nienawiści.“ Następnie delegowani Moskale, wystawiali Krzyżanowskiemu potrzebę połączenia wspólnych usiłowań, i wkładali na Polaków obowiązek przeszkodzenia W. księciu, aby nie stanął na czele korpusu litewskiego po wybu-

chnięciu rewolucji. Krzyżanowski, choć naten czas mógł wszystko w związkę, do niczego nie chciał się zobowiązać, powiedział tylko, że jeżeliby korpus litewski miał się oświadczyć za w. księciem, w takim razie sądzi, iżby związek polski podjął się go rozbroić. Nieufność, czy brak dokładnych wiadomości o naturze i celach spisku moskiewskiego sprawiły, że Krzyżanowski przynierze między dwoma spiskami do późniejszego odkładki czasu, co oczywiście nie mogło się podobać Moskalam. Była mowa o granicach i o przyszłej formie rządu w Polsce. Z zadziwieniem dowiedzieli się delegowani moskiewscy, że Krzyżanowski nie miał upoważnienia do roztrząsania z nimi tej materji, i nie wiedział nawet, jakoby mogło być zdanie w tym względzie polskiego związku, który, jak mówił Krzyżanowski, jeszcze się nad tem nie zastanawiał. Bażtużew nie pojmował, jak można zamyslać o powstaniu, bez określenia kształtu władzy, kierować w niem mającej, szeroko się rozwodził nad tem, że Polacy po uzyskaniu niepodległości powinni zaprowadzić u siebie taką formę rządu, jaką mają Zjednoczone Stany północnej Ameryki, i żądał wyraźnej deklaracji pod tym względem od związku polskiego.

Pierwsza tedy konferencja w Kijowie zesłała prawie na niczem. Bestużew był to młody republikanin, terrorysta. Krzyżanowski dał mu do zrozumienia, że dotychczas żaden Polak nie zmazał jeszcze ręk swoich krwią panującego, gdy rzecz poszła o zatrzucie Konstantego w Warszawie. „Nie wiele wam robi zaszczytu ta malksma — odpowiedział Bestużew, tam gdzie chodzi o szczęście całego narodu, życie jednego człowieka nic nie znaczy; czyż wy ludzie postępowi, dodal on, wierzycie, że panujący w samej rzeczy nosi na sobie pomazanie Boże?“

Krzyżanowski trwał przy swoim. Druga konferencja, także w Kijowie, odbyła się między Pestlem i Jabłonowskim na

Kol. upewnia, że cesarz podpisał już dekret dotyczący. Kwesję ta niesłychanie zajmuje; gdyby się sprawdziło, co donoszą o rozmiarach redukcji armii francuskiej, uczuliby to każde państwo w Europie, mianowicie finanse; dotychczas zawsze zbywano wnioski uszczuplenia budżetu wojskowego wskazywaniem na Francję, która ciągle trzyma w pogotowiu armię ogromną, żądane zatem państwo rozbrajać się nie może. Pogrzeb Dupina odbył się d. 13. b. m. z wielką wystawą urzędową, ale bez udziału publiczności.

O stosunku Francji do Austrii piszą do *Gazety Kol.* z Paryża d. 11. bm.: „Od czasu jawnych intryg p. Bacha w Rzymie jest cesarz bardzo zniechęcony do Austrii. Osobiście, jak słychać, ma on być przekonany, że Włochy mogą istnieć bez Rzymu jako stolicy; radby utrzymać obecne status quo, i zachować świecką władzę papieżką w ograniczeniu teraźniejszym; ale też tyle jest tylko punktów, o które zaczepićby mogła polityka Austrii co do Włoch, dając do serdeczniejszych z Francją stosunków, niż obecne. Nie potrzeba się ludzi naprośnie: Napoleon III. uważa Włochy jako swoje własne dzieło, i tak samo pragnie powszechnego uznania swego dzieła, jak nie zapomni nigdy uporu sprzeciwiających się temu uznaniu.“

**Włochy.** Jak widać z florentyńskiej korespondencji w *Monitorze* z d. 13. bm., rząd francuski zgadza się w głównej treści z zasadami, rozwinętemi w mowie wyborczej Selli (redukcja armii i usunięcie na bok kwestji wiebeckiej), i zdaje się, że mowa ta oddała wiernie umówiony między Paryżem i Florencją sposób traktowania spraw bieżących. Zdaniem korespondenta *Monitora*, rząd francuski nie widzi w przeprowadzeniu ustawy o dobrach kościelnych żadnej trudności dla porozumienia z Rzymem, i sądzi, że porozumienie to przysięść może jeszcze prędzej do skutku niż się spodziewają, byle tylko parlament przystąpił do rozwiniętego przez Sella programu.

Dyplomatyczny korespondent *Gazety Kolońskiej* z Paryża donosi w liście z d. 13. bm.: „W kołach klerikalnych, które przedewszystkiem w Rzymie nie uważają za nieprawdopodobne, słychać na nowo z wielką pewnością, że do trzech tygodni otworzą się bramy Watykańu dla p. Vegezego i rokowania będą nawiązano. Papież uważał zawsze rokowania jako przerwane, ale nie zerwane; i jeżeli teraz inicjatywa wyszła od gabinetu włoskiego to dlatego, że hr. Malaret (poseł francuski w Florencji) usilnie tego doradzał. Otrzymał bowiem najważniejsze instrukcje, aby niczego nie zaniedbał, co by mogło jeszcze przed zupełnym wymarszem Francuzów z Rzymu przyprowadzić do skutku porozumienie obu gabinetów, celem załatwienia spraw wiszących. Z tego to jedynie powodu usiłowano przyspieszyć wyjazd Francuzów; chętno stolicy apostolskiej odjąć wszelki pretekst przewlekania sprawy układowej. Rząd włoski przysłał na to dopiero po długim wahaniu się, gdyż i na Rzym spuszczają się nie można, i parlament pełny nowych ludzi; a przeto zastrzegł sobie, że przed odwołaniem rękoma zbada opinie Izby posłów.“ Gabinet włoski myśli więc wyjść ze stanowiska wyczekującego.

Otwarcie parlamentu odroczone głównie z powodu, że sala posiedzeń Izby posłów jeszcze niewykłoczona. Króla portugalskiego przyjęto w głównym teatrze medjołańskim żywymi oklaskami. Boggio, który ogłosił wiadomą rozmowę swoją z papieżem, wydał broszurę, podnoszącą konieczność porozumienia się papieża z królem Włoch. Rząd wydał najsurowsze rozkazy do władz cywilnych i wojskowych, które z powodu opuszczenia granicy papieżkiej przez Fran-

czuzów będą się znosiły z władzami papieżkimi, aby pilnowały swoich powinności.

**Życie Polskie** Z Kalisza piszą do *Dziennika Poznańskiego* pod dniem 12. listopada: „Faktem więc jest, że nie jedynością głosów, jak was zapewni o tem możemy, ale fortem haniebnym, przeprowadzony został wybór ks. Stanisława Zwolińskiego na administratora archidiecezji warszawskiej. Faktem jest haniebnym — bo tym sposobem z oczywistą krzywdą dla spraw kościelnych, nie został zabezpieczony regularny i stały bieg takowego, wbrew twierdzeniu urzędowego organu moskiewskiego. Dość jest powiedzieć, że ks. Stanisław Zwoliński jest jednym z rzędu trzech, jak np. ks. Konstanty Lubiński i ks. Henryk Kossowski — poświęcających tak kościół jak narodowość dla względów rządu moskiewskiego. Osobistość jego, jak zasady polityczne nie potrzebują komentarzy, a rząd moskiewski znał się dobrze na wartości człowieka, którego dźwignął. Tu w Kalisziem — cicho — chwilo — wa niebaczność ukryła się w cieniu, a może w żalości biją się w piersi?... Jedynym wypadkiem ważniejszym jest nieoczekiwana, bo prawie nagła śmierć wojennego naczelnika miasta Kalisza, podpułkownika Illina, tego samego, który w ciągu krótkiego urzędowania, w pełnej sile nadużyć figurował tutaj. On to, między innymi, jak sobie czytelnicy przypomnia, napadł z całym gwałtem na dom, w którym bawiła pani Zmorska, a czyn ten niedawny, był ostatnim, jakim się tu odznaczył.“

O poborze rekrutów donoszą, że Litwa, Wołyń, Podole, Ukraina mają dostarczyć po pięciu ludzi z tysiąca dusz. Pobór ten odbył się ma wśród najcięższej zimy, bo od 27 stycznia do 27. lutego 1866. Niespodziewany ten i ciężki pobór, w chwili, gdy ciągle jest mowa o udzielaniu urlopów, i gdy finanse Moskwy mocno są nadwątlone, nadaje mu znaczenie politycznego wypadku.

### Wybory lwowskie.

Przedwczoraj wieczór zebrał się rządowi komisarze, do wyboru wydelegowani, i uchwalili, aby nie domagać się od wyborców wykazu z zapłaconych podatków. Do switu o tej uchwałie zawiadomili szkolnicy obchodząc domy wszystkich wyborców żydowskich, rano zaś ogłoszono im to we wszystkich szkołach i bóżniach. Przeciwnie chrześcijańscy wyborcy nie o tem nie wiedzieli, i ci co nie zapłacili podatków, weale nie przybyli do oddania głosu. We wszystkich bowiem zgromadzeniach wyborczych zwanym z trybunu do zapłacenia podatków każdego, kto w wyborze chce wziąć udział, i przekonał między chrześcijańskimi wyborcami stało się ogólne, że bez zapłacenia zaległości podatkowych nie można oddać głosu. Do 7.000 kart legitymacyjnych wyborczych było rozeszanych, z tych 1.200 izraelitów a reszta chrześcijańskich. Żydzi przybyli wszyscy bez wyjątku, chrześcijańscy tylko koło 2.400.

Co więc może kahał jako organizacja polityczna i religijna, mieliśmy wczoraj sposobność przekonać się. Kahał z swej strony wydelegował był już w przeszłym miesiącu komisję, która, gdy spisy wyborców były wyłożone, przechodziła przez kilka dni wszystkich zapisanych wyborców żydowskich i reklamowała opuszczonych. Spisy kahalne, bardzo dokładne, były jej pomocne.

Z chrześcijan bardzo mało zgłaszało się dla przekonania się, czy są wpisani, a nikt ich w tej czynności nie wyręczył, bo wyręczać nikt nie miał prawa. I dopuszczenie bowiem komisji

odpowiedział: „Wtedy, kiedy to prowincje cje do Polski należały, nie było jeszcze na świecie państwa, które dzisiaj Wschód-Rosję zowią; Polska posiadała te ziemie na zasadzie najświętszego aktu politycznego — unii swej z Litwą; do takiego aktu wszystkie ludy europejskie dążą i dążyć powinny; zaprzeczać Polsce praw, które tym sposobem nabyła, jest to narażać Moskali na wzgardę całego świata.“ — Te słowa sprawiły swój skutek: zgodzono się odstąpić Litwę Polakom — lecz gdyż przyszło do oznaczenia granic Litwy, nowe nastąpiło nieporozumienie. Nie chcieli pojąć niektórzy, że Biała i Czarna Ruś składały Litwę. Perswazje Pestla przytłumiły źle zrozumianą miłość narodowości w związku moskiewskim, i skłoniły go do odstąpienia całej Litwy Polsce z Białą i Czarną Rusią. Lecz znowu powstały w związku głosy: „Litwę niechaj sobie weźmą, bo do nich z prawa należy, ale Wołyń i Podole, a osobliwie Ukrainy odstąpić im nie możemy, bo to odwieczna ojczyzna Moskali.“ Ażeby skończyć tę pretensję, Pestel zapytał, jak długo Moskwa posiadała te kraje? — Od Włodzimierza W. przez lat trzysta. A jak długo Litwa i Polska? — Lat pięćset. Kto pierwiej posiadał, Moskwa czy Polska? Moskwa. A więc, mówił Pestel, skoro Polska i później i dłużej jak Moskwa te kraje posiadała, przeto do Polski nie do Moskwy należą, bo jeżeli kto zechce odebrać Moskwie co przed pięćset laty nabyła, gdzież się Moskwa podzieje?“

I ta konferencja na jeden krok dalej nie posunęła rzeczy dwóch związków. Spiskowi Moskale sprawę polską i swoją jasno rozumieli, przystępowali do układowej otwartości i dobrą wiarą, lecz w Polakach nie znaleźli otwartości i tej samej, co ich ożywiała, chęci wspólnego działania.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

kahalnej do frutynowania spisu wyborców i reklamowania, było wbrew przepisom wyborczym, wymagającym, aby każdy wyborca od siebie reklamował! Zresztą kahał przekraczał w tem swój zakres, mieszając się do czynności politycznych i występując jako zastępca żydów w sprawach politycznych, a komisja wyborcza, przyjmując takie zastępstwo, postąpiła nieprawnie.

W dalszych czynnościach wyborczych kahał aż do końca był komitetem wyborczym żydów. A w pomoc wezwał rabinów i kaznodziejów. W synagogach sfanatyzowali ci wyznawców mojżeszowych, ubierając się w ornaty, których w sądny dzień używają. Skutki tego sfanatyzowania widzieliśmy przy wyborach. Gdy jeden żyd głosował za hrabią Gołuchowskim, mało go nie ubito. Gdy drugi żyd, zasiadający w komisji wyborczej, odezwał się do żydów i wezwał ich do porządku, rzuceno się na niego. Sfanatyzowani żydzi tysiącami pozapęchali sale i kurytarze, podwórze, tak że wyborcy nie mogli się docisnąć do głosowania. Nikt nie był w stanie utrzymać porządku. Pojawili się nawet noże, i wtedy wezwano aż pomocy wojska. Lada chwila można było obawiać się najsmutniejszych zajść. Rozdrażnienie dochodziło do wysokiego stopnia.

Rezultat głosowania był następujący: Głosowało 3.618. Absolutna większość 1.810. Za hr. Gołuchowskim głosowało 2.322: za dr. Rodakowskim 1.292.

Między głosującymi za hr. Gołuchowskim było do 600 urzędników; reszta: niezawisli wyborcy, sami chrześcijańscy Polacy i Rusini, adwokaci, lekarze, doktorowie prawa, kupcy, rzemieślnicy. Żydów głosowało tylko kilku. Za Rodakowskim głosowali sami żydzi, około 1200 głosów, a reszta księża ruscy, niemieccy profesorowie z uniwersytetu, kilkunastu Niemców innych, kilku profesorów Rusinów i kilku urzędników Rusinów. Rusini mieszczanie i przeważna część urzędników Rusinów głosowała za hr. Gołuchowskim. Część urzędników Niemców wstrzymała się od głosowania; części jednej zapomnieli dać karty legitymacyjne, i to dotknęło całe dykasterję, jak n. p. komorę celną. Metropolita Litwinowiec i kanonik ruskim Malinowski głosowali na hr. Gołuchowskiego.

### Od wydawnictwa.

Ogłaszamy prenumeratę na **Gazetę Narodową**:  
Na półtora miesiąca, t. j. od 16. listopada do końca grudnia 1865:  
z przesyłką pocztową 2 złr. 40 ct. w miejscu

### Korespondencje Gazety Narodowej.

Londyn d. 13. listopada.

(B) Pomysł o bankach i składach wywołał uwagi, oparte na nauce i doświadczeniu, ziomka z pod Przeworska. Skreślił on w dwóch listach, nadesłanych do *Gazety Nar.* dotykalnie, jak mało zyskało gospodarstwo rolnicze na Towarzystwie kredytowym, kasach oszczędności, bankach zastawnych i filii banku anglo-austriackiego. Przytoczył ważne okoliczności o lichwie, dochodzącej 40%, którą uważać można za morderstwo majątków obywatelskich; w końcu wskazał jedyny środek, który może zaradzić złemu, otwierając gospodarstwu rolnemu nowe siły i nowe życie.

Gdyby myśl nasza nie miała innego skutku, już to, że zwróciła uwagę myślących ziomków na rozbiór rozmaitych zakładów kredytowych, byłoby naszej pracy nagrodą. Ale mamy nadzieję, że zadanie to, pod sąd patriotycznych i świątliwych rodaków oddane nie skończy się na rozprawach, lecz zamieni się w czyn, i praktyczne wywoła zastosowanie.

Widoczna, że nawet Towarzystwo kredytowe, które wielu posiadaczom pozwoliło ich majątkowości z długów ciężących oczyścić i takowe na długie lata rozłożyć, więcej zamożnym jakim pod adampem korzyści przyniosło. To, co ziompek z pod Przeworska mówi o kasach oszczędności, iż zdaje się, że na to istnieją, aby miały procent od kapitału, naprowadza nas na przypomnienie tej prawdy, że przeznaczeniem kapitału jest, aby się powiększał umiarkowanym procentem: jest to warunek jego życia. Ale właśnie celem nauki i poszukiwań być powinno, z jednej strony kapitałowi zapewnić słuszną umiarkowany dochód (procent), zaś pożyczajczemu otworzyć sposobność zarobku, który mu pozwoli z długu się uiszczyć, procent opłacić i otrzymać zasłużoną nagrodę za pracę i przemysł. Wszelkie stowarzyszenia, zakłady, które nie będą oparte na tej zasadzie, prędzej czy później runą, i pożądanych korzyści nie przyniosą.

Dziś, jak to dobitnie ziomek z pod Przeworska wykazał, trzeba ratować gospodarzy od lichwy do 40% dochodzącej. Jest to najgwałtowniejsza potrzeba. Ten co na podobne samobójstwo przystaje, musi do tego być przymuszony ostateczną potrzebą, i musi mieć w ruchomościach odpowiedzianą rekojmie, bo lichwiarz i na tak wielki zabójczy procent najdrobniejszej sumy nie pożyczylby.

Zdaniem naszym składy, przeznaczone dla gospodarzy wiejskich na plody i wyroby rolnicze i przemysłowe, mogą jedynie potrzebą i pożądaną przynieść ulgę i od haraczu zabójczej lichwy ich ocalić. Dziś gospodarze wiejscy, dziedzice i dzierżawcy opłacają 40%, składy, przy zastosowaniu i rozwinięciu kredytu, dostarczą im fundusz na 5 lub 6%.

Alc nie spuszczajmy z uwagi dwóch innych wielkich korzyści: Ułatwienie sprzedaży, i na-

danie bieżącej wartości złożonym plodom, wyrobom i towarom.

Składy, jak to w pierwszym artykule wskazałem, zbierając w jedno miejsce masę plodów, wyrobów i towarów, otwierają przystęp kupcom hurtownym, a przeto nikną piwajki pośrednicze. Plód, wyrób i towar większej nabierają wartości. Nazajutrz po otwarciu składów, wełna, zboże, siano, słoma, ser, masło, miód, ocet, wódka, nafta, płótno, suknie, cukier i wszystko, czego przemyślnie gospodarstwo dostarczyć będzie mogło, znajdzie hurtownych kupców i zyska na wartości. Kapitał pojedynczych i kapitał ogółu powiększony zostanie.

Jeżeli obstajemy przy założeniu składów, jeżeli wykazujemy korzyści, jakie przyniosą, jeżeli opieramy to na doświadczeniu, już nabytem we Francji i Anglii, jeżeli przytaczamy uślobowania, jakie w tej mierze czynią w obecnej chwili świątli i patriotyczni mieszkańcy we Włoszech, to z drugiej strony najmocniej się zgadzamy z ziomkiem z Przeworska, że złemu, jedynie stowarzyszenia mogą zaradzić.

„Połączmy się, mówi, a obaczmy następstwa w krótkim czasie.“ Wielka prawda ten głos troskliwego ziomka o dobry był współrodaków, który nie powinien się stać głosem wołającego na puszczy.

Abym głos ten znalazł echo, aby się w życie zamienił, dwa potrzebne są warunki. Trzeba aby ziomek, co tak zdrowo rozebrał i ocenił rozmaite kredytowe zakłady, trzeba żeby wygotował plan stowarzyszenia, trzeba żeby albo sam albo przez któregoś z ziomków we Lwowie, wziął początkowanie do najpożyteczniejszego, praktycznego zakładu.

Minął czas, kiedy wolno było pisać, aby pisać, mamy tysiące teorii, czynu krajowi potrzeba, potrzeba teorię zastosować do praktyki.

Obstajemy przy założeniu składów we Lwowie zapomocą stowarzyszenia. Tak długo przy tej myśli obstawać będziemy, dopokąd nam nie przedstawia zakładu praktycznego, pożyteczniejszego. Myśl ta znalazła w Londynie poparcie i współpracowników. Ziomkowie z stosunkami w Galicji, zachęcają przyjaciół i krewnych, aby przyłożyli rękę do dzieła. My wydawnictwo gazety osobno o tych uślobowaniach zawiadamić będziemy, a dziś o to najmocniej nastajemy, żeby się zawiązało we Lwowie grono życzliwe, które myśmy mogli owoc prac i uśloowań naszych przesyłać, środki rozprószone zjednoczyć, i tak rzecz przygotować, aby budynek składów rozpoczął się na wiosnę.

### Kronika.

Na rzecz wydawnictwa arcyważnych aktów grodzkich, znajdujących się w tak zwanem archiwum bernardyńskim, złożył — jak wiadomo naszym czytelnikom z obszernego zapisku w tym przedmiocie umieszczonego w odcinku *Gaz. Nar.* — śp. hr. Aleksander Stadnicki sumę 27.000 złr. Zapis ten został już potwierdzony. Komisja zajmująca się właśnie tem wydawictwem, odbyła dnia 10. tm. drugie posiedzenie, na którym między innymi postanowiono niektóre z przygotowanych już odpisów w najbliższym czasie podać do druku. Wybór dokumentów, które się ma wydać w I tomie, powierzono pp. Bielowskiemu i Raspe. — Przedmowę objaśniającą ma napisać p. Lucjan Tatomin.

**Lichwiarstwo.** Na rozprawie ostatecznej dn. 13. i 14. (prezyd. radca sądu krajowego p. Kolasinski oskarżyciel, zastępca prokuratora państwa p. Liedl), tancciarz Itzig Finkel ze Lwowa, 44 lat, ojciec 3ga dzieci izraelita, skazany za lichwiarstwo na utratę 50 zł. z kapitału i 100 zł. procentu, lub 2 miesięczny areszt; zapowiedział rekurs. Na tej rozprawie, na wniosek prokuratorji państwa zarządono śledztwo zarazem przeciw świadkowi Tabak Fischl, który na korzyść obwinionego dał fałszywe świadectwo, tenże zaraz został wzięty pod straż. Toż samo proponowała prokuratura względem drugiego świadka Leiba Weinbaum, lecz sąd oświadczył się przeciw wnioskowi. Na tej rozprawie znajdowało się mnóstwo izraelitów.

**(G) Z przedmieścia Łyczakowskiego** zamieszkałego przeważnie przez piaskarzy, nadsyłają nam różne zażalenia na brak wszelkiego dozoru przy wydobywaniu białego piasku. Zdarza się często, że na chłopaka, wkopującego się w jamę, zsypuje się piasek i grozi mu pogrzebem za życia, przemysłowcy zaś trudniący się przywożeniem i sprzedawaniem tego piasku w mieście, bardzo mało mają zwracać uwagi na środki ostrożności, krąży nawet z tego powodu po Łyczakowskim przystawie: Na Łyczakowie i żywych i umarłych grzebią.

Oprócz na brak wszelkiego nadzoru nad piaskarzami, uważają się tam powszechnie na to, że do szkoły św. Antoniego, zbyt zbliżonej ku miastu, bardzo mało dzieci może uczęszczać z odleglejszych przedmieść, szczególnie w zimie, bo bosu trudno dzieci wysłać, a mnóstwo tamtejszej ludności nie pozwala sprząwać dzieciom lepszemu obuwia.

**(A. B. M.) Medenice** 8. listopada. Z dnia 6. na 7. tm., czyli z poniedziałku zeszłego na wtorek w nocy, spaliło się w Medenicach 6 chałup wraz z zabudowaniami gospodarskimi i całym tegorocznym zbiorem zboża i siana. Jedynie było udało się uratować.

Pożar powstał w szopie, napełnionej sianem, a ponieważ wszelkie okoliczności zdają się mówić za tem, że nie powstał z nieostrożności właściciela szopy lub jego domowników, więc rzecz naturalna, że pogorzelcy chwytają się domysłów, iż nastąpiło podpalenie. Pewności nie ma żadnej.

Musimy przy tej sposobności oddać pochwałę należącej kolonistom z Korosnicy, którzy, skoro tylko nad jaką sąsiadnią wsią zabłyśnie lina pożaru, spieszą natychmiast w masie, uzbrojeni w sikawkę, którą ich gmina posiada, i ratują wieś obcą z prawdziwą energią i niezmordowaniem, jak gdyby o ich własne chodziło mienie. Ta gorliwość odbija szczególnie jaszkrawo od obojętności naszych chłopów, którzy — jak to właśnie w Medenicach działo się — przypatrują się nieruchomi tłumami całemu zniszczeniu pracy ludzkiej przez ogień, założywszy ręce lub oparliży się całą wagą ciała na



ukończonych nauk prawnych wstępują do jednej z urzędowych władz administracyjnych lub sądowych w Galicji, przy której potrzebne są jurystyczno-polityczne nauki.

Począwszy od roku szkolnego 1865/6 jest kilka stypendiów o rocznych 210 zlr. i 157 zlr. 50 ct. do obsadzenia, mianowicie:

a) z fundacji Głowińskiego dla szlacheńców i nieszlacheńców, między temi jedno stypendjum o rocznych 210 zlr., a jedno stypendjum o rocznych 157 zlr. 50 ct. dla synów lwowskich mieszczan;

b) z fundacji Potockiego i Zawadzkiego dla szlachty, nareszcie

c) z fundacji ekstrakuronalnej.

Do ubiegania się o te stypendja rozpisuje się konkurs do końca listopada roku 1865.

W celu ponownego obsadzenia czterech stypendiów o rocznych 105 zlr. w. a., które są przeznaczone dla Rusinów, poświęcających się studjum jurystycznym lub filozoficznym, rozpisuje się konkurs do końca listopada 1865 r.

W celu ponownego obsadzenia dwóch opróżnionych stypendiów o rocznych 315 zlr. w. a., zaczawszy od roku szkolnego 1865/6, z fundacji Piotra Krausnekera, doktora medycyny we Lwowie zmarłego, rozpisuje się konkurs do końca listopada 1865 r.

Te stypendja są przeznaczone dla młodzieńców, uczących się medycyny na wszechnicy wiedeńskiej, pochodzących z potomstwa fundatora, a w braku takowych dla synów lwowskich mieszczan chrześcianów ze stanu przemysłowego lub kupieckiego, z wyłączeniem neofitów; powyższe stypendja przysługują pod pewnymi warunkami na cały czas studjów medycyny aż do ich ukończenia i otrzymania stopnia doktorskiego; stypendjum nastaje, skoro stypendysta nie otrzyma stopnia doktorskiego w przeciągu roku po ukończonych studjach.

Celem ponownego obsadzenia dwóch stypendiów o rocznych 168 zlr. w. a. dla ubogich galicyjskich młodzieńców, oddających się nauce lekarskiej, zaczawszy od r. szkolnego 1865/6, rozpisuje się konkurs do końca listopada 1865 r.

Przy tych stypendjach udziela się także 63 zlr. w. a. na kosztą podróży do Wiednia lub Pragi, a po ukończeniu nauk i otrzymaniu stopnia doktorskiego równą kwotę na powrót.

Gmina Belejów w obwodzie stryjskim, celem zaprowadzenia u siebie uregulowanej nauki szkolnej, zobowiązała się po wieczne czasy istniejący budynek szkolny i sprzęty szkolne utrzymywać zawsze w dobrym stanie, starać się o utrzymanie w szkole oświaty, na opał szkoły dawać rocznie 60 fur drzewa, nareszcie każdoztemu nauczycielowi, który oraz ma pełnić służbę diaka, za co pobierać będzie dochody do tej funkcji przywiązane a 20 zlr. wynoszące, płacić rocznie 80 zlr.

Gminy Brza i Sankel w obwodzie stryjskim, celem zaprowadzenia w Brzazy uregulowanej nauki szkolnej, zobowiązały się po wieczne czasy: najdalej w ciągu 2 lat wystawić budynek szkolny i tenże utrzymywać w dobrym stanie, posprażać sprzęty szkolne, starać się o utrzymanie szkoły w oświaty, na opał izby szkolnej i mieszkania nauczyciela dawać rocznie 102 fur miękkiego drzewa, nareszcie każdoztemu nauczycielowi, który oraz ma pełnić funkcję diaka, za co pobierać będzie dochody do tej funkcji przywiązane, płacić rocznie 80 zlr.

Przyjechali do Lwowa dnia 15. listopada. Pp. Błażowski Hier. z Paniowic, ks. Trnbecky i ks. Ellisbar Elitow z Tyflisu, Czajkowski Wal. z Kamionki, Torosiewicz Franciszek z Hothocza, Kaweck Wiktor z Bieniowa, Lewicki Władysław z Brzeżan.

Wyjechali ze Lwowa dn. 15. listopada. Pp. hr. Krasicki Edmund do Lisek, hr. Tarnowski Adam do Żabunia, Frank F. do Nabaczowa, Jakubowicz Antoni do Wiednia, Kellerman Józef do Ujcia, Łucki A.

do Sarn, Mysłowski Alfr. do Zubrzyce, Niedzielski Antoni do Zborowa, Polański Tad. do Stryja, Rakowski Jan do Moskwy, Szumański Eust. do Kurowic, Treter Hilary do Laszek, Tabaczyński Adam do Wróblowic.

Table with columns: Kurs lwowski, Daja, Żądają. Lists various exchange rates for currencies like Dukats, Rubles, and Poles.

Table with columns: Telegrafowany kurs wiedeński, W. A. Lists telegraphic exchange rates for Vienna.

Table with columns: Wiednia 15. listopada, Płaca, Żądają. Lists market prices for various goods in Vienna.

Table with columns: Akcje bankowi przemysłni, Banku narod. austr., anglo-austr., Zakładu kredytowego, Kolej póln. Ferdynanda, czerniowiec z wpł. 50%.

Table with columns: Pożyczki loteryjne, Losy pożyczki z r. 1839, 1854, 1860, 1864, kredytowe, ks. Esterhazego, ks. Salm, hr. Palfy, ks. Klary, hr. St. Genois, masta Budy, ks. Windischgrätz, hr. Waldstein, hr. Keglevich, Rudolfa.

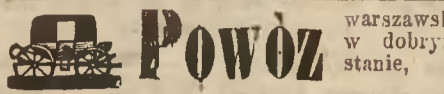
Table with columns: kursa zagraniczne, Augsburg, Frankfurt, Hamb., Londyn, Paryż.

Table with columns: Warszawa 15. listopada, Półimperjały, Listy zastawne III. ok., kupon, Akcje kol. żel. war.-wied., war.-bydg., Paryż 15. listopada, Renta 3%.

Pewna młoda osoba, z dobrą kondycją, umiejąca krawieczyznę, jako też i wszelkie kobiece ręczne roboty, życzy sobie w jednym z większych domów we Lwowie lub też na prowincji pod skromnymi wymaganiami odpowiednio dostać miejsce. 1237 1-3

Nowa Remiza

kasynowa, stoi teraz w kamienicy p. Lewakowskiego, przy ulicy Halickiej, naprzeciwko sądu karnego pod 1.457 1/2. 1236 1-1



4 par chomontów krakowskich,

4 koni moskiewskie: do sprzeczania w hotelu Krakowskim.

Blizsza wiadomość u starszego restauracji w hotelu krakowskim. 1235 1-1

SZPRYGOWANIE Z ROŚLINY MATIKO

Szprygowanie to przygotowuje się z liści drzewa rosnącego w Peru, zwanego Matiko. Stanowi ono środek niezawodny przeciwko rzeżączkom i blenoragiom najpocząwszy i zaniedbanym. Użycie jego nie pozostawia po sobie zwięzienia kanału ani nabrzmienia kieszek - Pigułki zaś napełnione są esencją z Matiko, połączone z balsamem Kopyjny, a to w celu zdwojenia własności leczących tego ostatniego i odjęcia mu woni nieprzyjemnej, jak również zapobieżenia odliciom i młósciom, których doświadczają osoby zażywające zwyczajnie pigułki z balsamu kopyjny. Dla tego to lekarze we wszystkich częściach świata, przekładają je dziś nad wszelkie inne środki. Obiedwie preparacje użyte z wazem, działają bardzo energicznie, każda zaś użyta osobno, działa wolejnie lecz niemięlnie skutecznie. 1173 1-16

Dostać można we Lwowie w aptekach pp. Rukera i Bertinera, w Brodach u p. Franzosa.

Doktor Medycyny ZYGMUNT RIEGER,

osiadłszy stale we Lwowie ordynuje bezpłatnie dla ubogich od godz. 12-tej do 1-szej przy ulicy Majerowskiej w domu hr. Karnickiego. 3-3

Med. dr. Kartsch

mieszka teraz przy ulicy Teatralnej pod 1. 324 m. i ordynuje w słabościach zewnętrznych od godziny 2-5.

Udziela także radę lekarską listownie. PORADNIK LEKARSKI w chorobach zewnętrznych dostać można w każdej księgarni. 1001 28-30

Konkurs.

Magistrat król. miasta Lwowa ogłasza niniejszem, że z miejskiej fundacji dla sierot chłopców jedne stypendjum w kwocie 63 zlr. rocznie opróżnionem zostało. Takowe przeznaczone jest statutami dla dzieci chrześciańskich, prawego pochodzenia. do gminy lwowskiej przynależnych, po rodzicach lub przynajmniej po ojcu osierocienych i w ubóstwie zostających; a trwa do ukończenia 12. roku stypendysty. Ubiegający się winni swe prośby w należyte dowody zaopatrzone, wnieść do magistratu lwowskiego najdalej do końca listopada 1865 r. 1214 2-3

A. STEIFA Synowie

polecają Szanownej Publiczności zupełnie świeżo, w bardzo licznym wyborze, nadeszłe towary, mianowicie:

Towary zimowe, jako to: plaidy, szale, szaliki, marynarki, jupki, koszule, kaftanki, pończochy do polowania, szkarpetki, pończochy, pończoszki, spodnice, rękawki, rękawiczki futrzane, jelonkowe i sukienne, i t. p.

Płótna prawdziwego rumburskiego, gotowej męskiej i damskiej bielizny, chustek białostowych i nicianych, koluierzyków różnego fasonu, albumów, wyrobów brązowych, drewnianych i skórzanych, siodła, kapelusze i dywany angielskie, przybory kuchenne, sliwskie, pałki, chnidła krajowe i zagraniczne, biżuterji złotej, stalowej, brązowej i z masy czarnej, kufry i torby podróżne, laski, batogi, spicruty, paski damskie skórzane i jedwabne, zabawki dziecinne.

Krawatki, obuwie ilcowe, trzewiki i papucze w największym wyborze po cenach fabrycznych. Także mają w komisie

Dubeltówki i Rewolwery fabrykanta Lebedy, kassy ogniotwale różnej wielkości Wiesego z Wiednia.

Księgarnia KAROLA WILDA we Lwowie poleca następujące ważne dzieła, niezbędne dla wszystkich, których

SPRAWY KRAJOWE ZAJMUJĄ a w szczególności podniesienie bytu materialnego i ulepszenie szkół.

Skarłek Fr. hr. ogólne zasady nauki gospodarstwa narodowego, czyli czysta teoria ekonomii politycznej 2 tomy 8 ka., Warszawa 1860. cena 6 zlr. w. a. Tegoż: Gospodarstwo narodowe stosowane, czyli zasady nauki gospodarstwa narodowego, zastosowane do praktyki, zawierające: „Znajomość kraju, rolnictwo“, Warszawa 1860. 3 zlr. 60 ct. — Su-piński Józ. Szkoła polska gospodarstwa społecznego tom I. Organizm społeczny, oddział I. Główne, zasadnicze powiary, 3 zlr. tom II. Organizm społeczny oddz. II. Ludność i ziemia. Wzrost społeczny. Lwów 1865. 2 zlr. 50 ct. Tegoż: Wzrost ogólna fizjologii powszechnej (jako wstęp do poprzednich 2 tomów) 8. 1860. 2 zlr. — Roscher Wilhelm. Zasady ekonomii politycznej, dla poświęcających się tej nauce i trudniących się stosowaniem jej do spraw życia społecznego, tom I. Zasady ekonomii politycznej, 5 zlr. 40 ct. tom II. Nauka ekonomii rolnictwa i uboższych plodów surowych, 5 zlr. 40 ct. Warszawa 1861. Tożsame dzieło w oryginale niemieckim, wyd. 5te 2tmy. — Dangel Zyg. Ogólne zasady ekonomii politycznej tom I. Warszawa 1862. 3 zlr. 60 ct. — Wirth Max. Grundzüge der National-Oekonomie Bd. I. Geschichte, im Grundbegriffe d. Volkswirtschaft. Die wirtschaftliche Bewegung. Bde. II. Volkswirtschaftspflege Finanzwirtschaft. Köln 1861. 9 zlr. 7 ct. — Rau dr. Heinrich. Politische Oekonomie 3 Theile. I. Volkswirtschaftslehre, Leipzig 1863. 4 zlr. 54 ct. II. Volkswirtschaftspolitik mit anhaltender Rücksicht auf bestehende Staatseinrichtungen. 2 Bnde. 8 zlr. 50 ct. III. Finanzwissenschaft. 2 Bnde 1864. 7 zlr. 37 ct. — Schaffle. National-oekonomie, Leipzig 1863. 2 zlr. 27 ct. — Smith Adam. Ueber die Quellen des Volkwohlstandes; neu bearbeitet von dr. L. W. Asher. 2 Bnde. Stuttgart 1861. 8 zlr. 60 ct. — Mill John Stuart. Zasady ekonomii politycznej, z niektórymi zastosowaniami do ekonomii społecznej. 2 tmy., Petersburg 1859. 5 zlr. 40 ct. — Tegoż O wolności, przełożył z angielskiego Juliusz Starkeł. Lwów 1864. 1 zlr. 50 ct. Buckle Tomasz H. Historia cywilizacji w Anglii, podług drugiego wydania oryginału angielskiego, przełożył Władysław Zawadzki 2tmy., Lwów 1865. 8 zlr. Laurent. Emile. Le Papeurisme et les associations de prevoynance; nouvelles études sur les sociétés de Secours mutuels. 2e. édition augmentée d'une étude sur les sociétés cooperatives (consommation, production, banques de credit populaire. Dzieło uwiecznione przez akademie nauk moralnych i politycznych w Paryżu. 2 tmy w dużej 8cc. Paryż 1865. 8 zlr. 50 ct. — Mohl Robert. Encyklopedia umiędzynarodowionych, przełożył Antoni Białecki I. II. Warszawa 1865 8 zlr. — Rentsch H. dr. Handwörterbuch der Volkswirtschaftslehre, unter Mitwirkung dr. Böhmert, dr. Eminghaus, dr. Faulcher, Schultze-Delitzsch. dr. Max Wirth. ect. wychodzi w 15 zeszytach, po 57 ct. — Schultze Delitzsch. Ueber die auf Principien d. Selbsthilfe der Creditbedürftigen beruhenden Vorschuss und Creditvereine. 1868 68 ct. Tegoż Jahresberichte über die auf Selbsthilfe der Beteiligten gegründeten deutsch. Erwerba u. Wirtschaftsgenossenschaften d. kleinen Gewerbestandes po 68 ct. Tegoż Vorschuss und Kreditvereine als Volksbanken. 1. 2. zlr. — Hensenwein M. Die vorzüglichsten landwirthschaftlichen Credit-Anstalten in Deutschland und dem übrigen Europa, nebst Zusammenstellung der Vorschläge zur Umänderung der Bestehenden und zur Errichtung neuer landwirthschaftlicher Credit-Anstalten. Preisung 1860. 46 ct. — Döll Alb. Zeitgemässe Vorschläge zur Hebung des Gewerbestandes durch wohlorganisirte Associationen mit vielen Beispielen. Aufklärungen und Statutenentwurf zu deren Begründung. Dresden. 43 ct. — Wirth Max. Die Hebung der arbeitenden Klassen durch Genossenschaften und Volksbanken. Eine Anleitung zur Gründung von Genossenschaften aller Art., von Consum-Kredit-Rohstoff-Magazin-Maschinen- und Produkten-Vereine. Bern 1865. 57 ct. — Das Staats-Lexikon, Encyclopädie der sämtlichen Staatswissenschaften. In Verbindung mit den angesehensten Publicisten Deutschlands herausg. v. Karl v. Rottek u. K. Welcker. 3te Auflage. 180 do 200 zeszytów po 46 ct. (dotąd wyszło 149 zeszytów do słowa. Schwurgerichte. Dietl dr. Józef. O reformie szkół krajowych. I. Stanowisko szkoły, — Rada szkolna krajowa. Język wykładowy. Kraków 1865. 1 zlr. 5 ct. — Języki wschodniej części kraju naszego w stosunku do siebie i do szkół urzędane. Kraków 1861. 50 ct. — Die Verhandlungen und die Denkschrift des Vereines „Mittelschule“ über die Reform der Realschule und die Erweiterung der Rechte der Realschüler, Wien 1865 1 zlr. — Schnell Ferd. Die Bürgerschule. Leitende Grundsätze bei der Einrichtung von Bürgerschulen, nebst praktisch erprobten Lehrplänen für dieselben, Berlin 1863. 1 zlr. 42 ct. Das Real-Gymnasium erörtert vom Standpunkte einer Reform des Oesterreichischen Mittelschulwesens, Prag 1864. 40 ct. Helfert Joseph Alex. Freih. Die sprachliche Gleichberechtigung in der Schule und deren verfassungsmässige Behandlung. Ein Versuch zur Verständigung, Prag 1861. 80 ct. — Eötvös Josef Freiherr. Die Nationalitäten-Frage. Aus dem ungarischen manuscrite übersetzte Pest 1865. 1 zlr. 60 ct. Dre Jahre Verfassungsstreit. Beiträge zur jüngsten Geschichte Oestreichs, von einem Ungar. 8 Leipzig 1864. 1 zlr. 99 ct. Widman Karol Narodowość a rewolucja. Studium polityczne 8. Lwów. 1864 2 zlr. — Sprawozdanie stenograficzne z posiedzeń Sejmu galicyjskiego. odbytych od 15. do 26. kwietnia 1861, spory tom o 640 str. 1 zlr. w. a. 1061 3-3

NAJWIĘKSZY WYBÓR

najnowszych

Płaszczów i Paletotów

od zlr. 12 do 120

jako też najświeższe wyroby

MATERYJ WELNIANYCH i JEDWABNYCH

na suknie damskie, poleca

1238 1-1

MAGAZYN J. KÜHNMAYERA

we Lwowie i Czerniowcach.

Wydawcy: Jan Dobrzański i Witalis W. Smochowski. Główny współpracownik: Jan Dobrzański. Odpowiedzialny redaktor: Antoni Orzechowski. Druk Kornela Pillera.